

Sygn. akt X **Ka 426/14**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 czerwca 2014r.

Sąd Okręgowy w Warszawie - Wydział X Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: **SSO Bogusław Orzechowski**

Sędziowie: SO Mariusz Jackowski

SR (del.) Urszula Gołębiowska - Budnik (spr.)

Protokolant: sekretarz sądowy Elżbieta Łopacińska

przy udziale Prokuratora Marka Orzechowskiego

po rozpoznaniu w dniu 23 czerwca 2014r. w Warszawie na rozprawie

sprawy **J. M.**

oskarżonego o czyn z art. 224 § 2 i 3 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Piasecznie

z dnia 10 grudnia 2013r. (sygn. akt II K 77/11)

orzeka:

I. Zaskarżony wyrok zmienia w ten sposób, że uchyla zawarte w jego punkcie IV rozstrzygnięcie o orzeczeniu nawiązki na rzecz pokrzywdzonej;

II. W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 290,00 (dwieście dziewięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów sądowych postępowania odwoławczego, w tym kwotę 210,00 (dwieście dziesięć) złotych tytułem opłaty.

Sygn. akt X Ka 426/14

UZASADNIENIE

J. M. został oskarżony o to, że: w dniu 11 listopada 2010 r. w miejscowości M. woj. (...) stosując przemoc wobec funkcjonariusza policji sierż. K. K. w celu zmuszenia w/w funkcjonariusza do zaniechania prawnej czynności służbowej w postaci uderzenia w lewą rękę spowodował uszkodzenia czynności narządów ciała w postaci stłuczenia, złamania podstawy paliczka dalszego palca IV ręki lewej powodując obrażenia na okres powyższej 7 dni określone w art. 157 § 1 k.k., tj. o czyn z art. 224 § 2 i 3 k.k.

Sąd Rejonowy w Piasecznie wyrokiem z dnia 10 grudnia 2013 r. sygn. akt II K 77/11 oskarżonego J. M. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu tj. przestępstwa z art. 224 § 2 i 3 k.k. i za to na podstawie art. 224 § 2 i 3 k.k. skazał go, a na podstawie art. 224 § 3 k.k. wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności. Na podstawie art. 69 § 1, § 2 k.k., art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres 3 lat próby. Na podstawie art. 71 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu karę grzywny w wymiarze 30 stawek dziennych grzywny, przyjmując wysokość jednej stawki dziennej grzywny za równoważną kwocie 10 złotych.

Na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzekł na rzecz pokrzywdzonej K. K. nawiązkę w kwocie 700 złotych oraz rozstrzygnął w przedmiocie kosztów sądowych.

Przedmiotowe orzeczenie zaskarżył obrońca oskarżonego w całości na korzyść J. M.. Na podstawie art. 438 pkt 2 oraz 3 k.p.k. wyrokowi zarzucił:

1. Obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 2 § 2 k.p.k. art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. poprzez dokonanie oceny materiału dowodowego z przekroczeniem zasady swobodnej oceny dowodów, akcentując – wbrew zasadzie obiektywizmu – okoliczności niekorzystne dla oskarżonego, przy nieuwzględnieniu zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, interpretując wynikające z materiału dowodowego wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, jak również poprzez nie uczynienie za podstawę wyroku całokształtu okoliczności ujawnionych w toku postępowania, czego szczególnym wyrazem jest:

- bezkrytyczne danie wiary zeznaniom K. K., A. S. oraz A. D. odnośnie przebiegu zdarzenia, które miało miejsce w dniu 11 listopada 2010 r., pomimo że świadkowie ci zeznawali odmiennie odnośnie istotnych okoliczności zdarzenia, w którym wszyscy troje i przez cały czas brali udział;

- sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego przyjęcie, że oskarżony, mając wykręcone ręce, będąc trzymany przez trzech funkcjonariuszy, miał możliwość czynnego opierania się działaniom policjantów oraz wymierzenia pokrzywdzonej uderzenia, które spowodowało u niej obrażenia, o których mowa w przedstawionym oskarżonemu zarzucie;

- zbagatelizowanie okoliczności, że K. K. korzystała z konsultacji medycznej przychodni (...), a mimo to nie udzielono jej pomocy lekarskiej, co może świadczyć o tym, iż nie można wykluczyć, że obrażenia K. K., o których mowa w opinii biegłej powstały później i nie miały związku z zatrzymaniem oskarżonego;

- uznanie, że niewątpliwym źródłem urazu K. K. było uderzenie jej przez oskarżonego, w sytuacji gdy biegła składając ustną opinię na rozprawie nie wykluczyła, iż mechanizm powstania obrażeń u pokrzywdzonej mógł być inny, tj. że mogły powstać na skutek upadku pokrzywdzonej i uderzenia o twarde przedmioty;

- uznanie, że uszczerbek na zdrowiu K. K. w związku z interwencją z dnia 11 listopada 2010 r. należy wycenić na kwotę przewyższającą wysokość uzyskanego przez nią odszkodowania, podczas gdy materiał dowodowy nie daje podstaw do takiego przyjęcia.

2. Obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 424 § 1 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez nie oparcie się na całokształcie zgromadzonego materiału dowodowego oraz nienależyte wyjaśnienie, na podstawie jakich dowodów Sąd dokonywał ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie;

3. Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mających wpływ na jego treść a wyrażający się w ustaleniu m.in., że:

- oskarżony zastosował przemoc wobec K. K. w postaci uderzenia jej w rękę w celu zmuszenia jej do zaniechania podejmowania przez nią czynności służbowych;

- oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu w M. przy ul. (...), w sytuacji gdy z materiału dowodowego wynika, że interwencja z udziałem J. M. miała miejsce na terenie nieruchomości położonej w P..

Podnosząc powyższe obrońca wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, ewentualnie o:

- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się częściowo zasadna, co doprowadziło do zmiany zaskarżonego orzeczenia.

W ocenie Sądu Okręgowego obrońca niezasadnie wywodził, że Sąd Rejonowy wskutek dokonania analizy zgromadzonego materiału dowodowego z naruszeniem reguł swobodnej oceny dowodów oraz dopuszczając się szeregu uchybień proceduralnych wypunktowanych w apelacji, poczynił błędne ustalenia faktyczne, a w konsekwencji niesłusznie uznał winę oskarżonego w zakresie przypisanego mu czynu. W odniesieniu do powyższego apelacja obrońcy ma charakter polemiczny. Przypomnieć wypada w tym miejscu, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest trafny jedynie wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania oraz gdy błąd ten mógł mieć wpływ na treść orzeczenia. Zarzut w zakresie błędu w ustaleniach faktycznych nie może się przy tym sprowadzać do samego tylko zakwestionowania stanowiska Sądu pierwszej instancji czy też do samej polemiki z ustaleniami Sądu, lecz powinien wskazywać jakich konkretnie uchybień w zakresie logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd, oceniając zebrany materiał dowodowy. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom Sądu orzekającego odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego na innych dowodach aniżeli tych, na których oparł się Sąd pierwszej instancji nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez Sąd pierwszej instancji błędu w ustaleniach faktycznych. Stanowisko przedstawione w apelacji ocenić należy jako w istocie odmienny pogląd co do okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego i możliwych do wyciągnięcia z nich wniosków (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 września 2009 r., sygn. akt WA 26/09; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 19 maja 2009 r., sygn. akt II AKA 73/09). Podkreślić należy, że Sąd Rejonowy zapoznał się ze wszystkimi dowodami ujawnionymi na rozprawie głównej, rozważył je we wzajemnym powiązaniu oraz czytelnie wskazał, którym z nich dał wiarę, a którym tej wiary odmówił i z jakiego powodu. W apelacji obrońca nie przedstawił tego rodzaju argumentów, które mogłyby skutecznie podważyć zasadność stanowiska wyrażonego w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku w zakresie sprawstwa J. M..

Niezależnie od powyższego stwierdzić trzeba, że istotnie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie omówiono kwestii na jakiej podstawie Sąd Rejonowy ustalił, że oskarżony przewrócił się wraz z przeprowadzającymi czynności policjantami. Uwadze Sądu pierwszej instancji umknęło, iż policjanci uczestniczący w przedmiotowym zdarzeniu podawali, że „położyli oskarżonego”. Wersję mówiącą o tym, iż nastąpiło przewrócenie się J. M. i policjantów przedstawił sam oskarżony, którego wyjaśnieniom w tym zakresie Sąd Rejonowy odmówił wiarygodności. Ma rację zatem apelujący, że zaskarżony wyrok w związku z dokonaną przez Sąd Rejonowy oceną treści zeznań pokrzywdzonej, świadków i wyjaśnień oskarżonego w tym zakresie nie odpowiada rygorom określonym w dyspozycji art. 7 k.p.k. Dokonana przez Sąd pierwszej instancji ocena wyżej wskazanych dowodów, w części w jakiej dotyczy tego fragmentu zdarzenia z dnia 11 listopada 2010 r. jawi się jako dowolna, gdyż Sąd ten nie rozważył w sposób wnikliwy i wszechstronny treści dowodów osobowych dotyczących przedmiotowej okoliczności. Niemniej, w przekonaniu Sądu Okręgowego, okoliczność ta ma znaczenie drugorzędne i w żaden sposób nie wpłynęła na treść zaskarżonego wyroku. Z pozostałych bowiem prawidłowych ustaleń faktycznych wynika, że do uszkodzenia czynności narządów ciała K. K. doszło kiedy J. M. znajdował się na ziemi a pokrzywdzona podejmowała czynności założenia oskarżonemu kajdanek.

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd pierwszej instancji trafnie ustalił, że kiedy K. K. była w trakcie wykonywania czynności zakucia oskarżonego w kajdanki, ten uderzył ją ręką w lewą rękę, a siła uderzenia spowodowała uszkodzenie IV palca lewej dłoni. Tymczasem obrońca w sposób wybiórczy potraktował zgromadzony materiał dowodowy wskazując jedynie na te dowody, które miałyby potwierdzać tezy apelacji. Zdaniem Sądu Odwoławczego przedstawiona ocena obrońcy, iż relacje pokrzywdzonej i świadków A. S. oraz A. D. nie mogły zostać uwzględnione i stanowić podstawy ustaleń faktycznych, zważywszy na zmienność wersji świadków i pokrzywdzonej oraz występujące w ich relacjach sprzeczności i rozbieżności, nie zasługiwała na aprobatę. Wprawdzie w zeznaniach funkcjonariuszy Policji rzeczywiście można dostrzec pewne nieścisłości i niedokładności, ale stały się one przedmiotem wnikliwej analizy Sądu Rejonowego. Sąd pierwszej instancji trafnie wskazał, że problemy pokrzywdzonej z precyzyjnym opisaniem mechanizmu powstania zaistniałego urazu czy niepamięć świadka A. D. nie stoją w sprzeczności ze

wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Nie można zatem uznać, że różnice występujące w zeznaniach były wynikiem manipulowania faktami i efektem celowego zeznawania na niekorzyść oskarżonego. Zauważyć wypada, iż wymienieni wyżej świadkowie składając zeznania na rozprawie głównej nie pamiętali wielu okoliczności, tłumaczyli to upływem czasu, przy czym potwierdzili relacje prezentowane w postępowaniu przygotowawczym. W świetle powyższego nie można zgodzić się ze stanowiskiem zawartym w apelacji, że Sąd Rejonowy przyznał walor wiarygodności zeznaniom funkcjonariuszy Policji z samej zasady. W ocenie Sądu Okręgowego takie twierdzenia stanowią jedynie przyjętą metodę obrony oskarżonego. Zdaniem Sądu Odwoławczego, przeprowadzona przez Sąd meriti ocena wyjaśnień oskarżonego i przesłuchanych w sprawie świadków oraz pokrzywdzonej nie nasuwała żadnych zastrzeżeń. Twierdzenia świadków A. S. i A. D. oraz pokrzywdzonej poddane zostały wnikliwej ocenie z uwzględnieniem zasad logiki i doświadczenia życiowego, zaś rozbieżności, które dostrzegali obrońca są wyłącznie pozorne. W analizie zeznań policjantów nie można bowiem przywiązywać wagi do pojedynczych zwrotów i sformułowań, lecz ocena ta winna uwzględniać kontekst i wymowę całych ich relacji z przebiegu zaistniałego zdarzenia. Depozycje funkcjonariuszy Policji nie pozostawiają wątpliwości odnośnie tego, że postanowili oni wylegitymować mężczyznę, co do którego zachodziło podejrzenie, iż jest poszukiwany listem gończym. Z zeznań K. K. wynika, że gdy oskarżony znajdował się na ziemi, wrywał się i kopał a gdy zakładała mu kajdanki uderzył ją w lewą rękę. Świadek A. S. zeznała, że gdy razem z A. D. trzymali leżącego na brzuchu oskarżonego za ręce, ten cały czas się wrywał. Wtedy podała kajdanki i gdy K. K. je zakładała krzyknęła, następnie zauważyła, iż pokrzywdzonej z lewej ręki leciała krew. Świadek A. D. podkreślił natomiast, że podczas zakładania kajdanek oskarżony opierał się, szarpał i swoją lewą ręką uderzył w lewą rękę sierż. K. K., która krzyknęła. Biorąc zatem pod uwagę treść tych zeznań, za całkowicie prawidłowe uznać należało ustalenia Sądu meriti, iż J. M. podczas zakładania mu kajdanek uderzył w lewą rękę K. K..

W przekonaniu Sądu Okręgowego fakt, że świadek A. S. zeznała przed Sądem, iż oskarżony uderzył pokrzywdzoną czego nie podawała w postępowaniu przygotowawczym, nie oznacza, że jej zeznania w analizowanej części nie zasługiwały na wiarę. Świadek bowiem niezmiennie podawała, iż usłyszała krzyk K. K., a kiedy się odwróciła zauważyła krew leącą z jej lewej dłoni. Okoliczność, że K. K. krzyknęła przy zakładaniu oskarżonemu kajdanek potwierdził świadek A. D.. Konsekwentnie zatem świadkowie ci wskazywali, że do uszkodzenia ciała K. K. doszło w momencie kiedy J. M. leżał na ziemi i miał zakładane kajdanki. Brak sprecyzowania przez świadka A. S. czy doszło do uderzenia, nie świadczyło o jej nieszczerości, lecz raczej o tym, że zdarzenie miało nagły, zaskakujący i bardzo dynamiczny charakter. Wszystko powyższe przekonuje o tym, iż do uszkodzenia ciała K. K. doszło w okolicznościach opisanych przez Sąd Rejonowy.

W opinii Sądu Okręgowego, nie można zgodzić się ze stanowiskiem apelującego, że nielogiczne jest ustalenie jakoby oskarżony mógł uderzyć K. K. skoro trzymało go trzech funkcjonariuszy za kończyny górne, również wtedy gdy oskarżony znajdował się na ziemi. Jak wynika z dowodów osobowych wskazanych powyżej, J. M. w momencie znajdowania się na ziemi wrywał się, szarpał, usiłując się wyswobodzić. Zeznający w sprawie funkcjonariusze wyraźnie podkreślali, że oskarżony chciał się uwolnić i nie dopuścić do założenia kajdanek. Zdaniem Sądu Okręgowego twierdzenia zawarte w apelacji jakoby oskarżony nie miał możliwości czynnego opierania się działaniom policjantów mając wykręcone ręce i będąc trzymanym przez trzech funkcjonariuszy nie znajdują racji bytu. Skoro bowiem K. K. zakładała oskarżonemu kajdanki to nie mogła go jednocześnie trzymać. Poza tym nie ulega wątpliwości, że gdy dąży się do założenia kajdanek, to ręce osoby wobec, której podejmowana jest interwencja, zbliża się jedną do drugiej, tak aby kajdanki zamknąć na przegubach dłoni. Logiczne więc jest, że oskarżony miał możliwość wykonywania rotacji tułowiem i rękami, co niewątpliwie czynił, skoro świadek A. D. zeznał, że oskarżony uderzył K. K.. Apelujący zdaje się powyższych okoliczności nie dostrzegać. Powyższe ustalenie dodatkowo wzmacnia fakt, że J. M. już po założeniu ma kajdanek zachowywał się spokojnie. Nadto skarżący całkowicie zbagatelizował i pominął tę część rozważań Sądu Rejonowego, w której stwierdził on, iż samo następstwo w postaci uszczerbku na zdrowiu w analizowanych okolicznościach zostało objęte przez J. M. nieumyślnością (vide str. 9 uzasadnienia). Wskazać należy w tym miejscu, że kwalifikowany typ czynu określonego w art. 224 § 2 kk przewiduje § 3 cytowanego przepisu. Znamieniem kwalifikującym jest spowodowanie uszczerbku na zdrowiu określonego w art. 156 § 1 lub art. 157 § 1 kk. Wskazane zaś następstwo powinno być obejmowane przez sprawcę nieumyślnością. Zatem do odpowiedzialności na podstawie art. 224 § 3 kk ma zastosowanie określona w art. 9 § 3 kk konstrukcja winy kombinowanej (tak m. in. komentarz

do art. 224 kk Andrzej Marek, Lex stan prawny 01.03.2010r.; Marek Kulik Lex stan prawny 01.03.2013r.). Do odpowiedzialności takiej wystarczy, iż następstwo takie jest objęte zarzucaną nieumyślnością w obu jej postaciach. Wystarczy zatem, że sprawca następstwo wskazane w ustawie przewidywał, choć bezpodstawnie przypuszczał, że go uniknie (lekkomyślność), albo że mógł i powinien następstwo to przewidzieć (niedbalstwo).

Wytykając sprzeczności w zeznaniach pokrzywdzonej apelujący zwracał uwagę na fakt, że podczas pierwszego przesłuchania nie wskazała ona jakoby jednym z obrażeń jakich doznała były zerwane paznokcie oraz podnosił, że skoro nie udzielono jej pomocy w przychodni (...), to nie można wykluczyć, że obrażenia mogły powstać później. Wbrew zaś powyższemu zeznania uczestników zdarzenia są w tym zakresie spójne i wzajemnie się uzupełniają. W ocenie Sądu Okręgowego obrońca stracił z pola widzenia fakt, że zaraz po zakuciu oskarżonego w kajdanki K. K. pokazywała rękę towarzyszącym jej policjantom, z której leciała krew, a więc została ona uszkodzona. Fakt zaś czy doszło do zerwania z palców paznokci czy też nie, w ocenie Sądu Okręgowego nie ma znaczenia przy ostatecznie stwierdzonych u niej obrażeniach. Co do drugiej okoliczności, to nie można zgodzić się z tym, że obrażenia pokrzywdzonej mogły powstać później, skoro po zakuciu oskarżonego w kajdanki tamowała ona krew chusteczką, co widzieli A. S. i A. D.. Nadto doraźnej pomocy udzielił jej dyżurny w Komendzie Powiatowej Policji w P., gdzie przewieziono oskarżonego. Trafnie Sąd Rejonowy wskazał, że zarówno z zeznań pokrzywdzonej jak i zeznań świadka M. F. wynika, iż to oskarżony został przewieziony do przychodni (...) celem udzielenia mu pomocy lekarskiej, zaś K. K. udała się tam z zatrzymanym z racji pełnienia służby. Należy zgodzić się z Sądem Rejonowym, że czynności związane z obowiązkami zawodowymi policjantów mają priorytet w chwili pełnienia czynnej służby, o czym niewątpliwie świadczy fakt, iż K. K. najpierw samodzielnie zatamowała krew, następnie skorzystała z pomocy dyżurnego w KP w P. a dopiero w następnej kolejności, po osadzeniu J. M. w (...) P. udała się do Przychodni (...).

Nie sposób również zgodzić się z apelującym, że obrażenia pokrzywdzonej mogły powstać na skutek upadku i uderzenia o twardy przedmiot podczas obezwładniania oskarżonego. Z prawidłowo ocenionych zeznań funkcjonariuszy Policji wynika, iż najpierw doszło do obezwładnienia oskarżonego, a dopiero potem założono mu kajdanki. Gdyby zatem przyjąć jak chce obrońca, że do powstania obrażeń u K. K. doszło podczas przewrócenia się policjantów na ziemię, to bez wątpienia nie mogłaby ona z zakrwawioną ręką zakładać oskarżonemu kajdankę. Wbrew sugestiom obrońcy na inne źródło urazu K. K. nie wskazuje również opinia biegłej z zakresu chirurgii (k. 34). W opinii pisemnej biegła jednoznacznie wskazała, iż złamanie podstawy paliczka dalszego palca IV ręki lewej u K. K. powstało w wyniku zaistniałego zdarzenia. Na rozprawie głównej biegła podtrzymała opinię złożoną na piśmie. Dodatkowo wypowiadała się teoretycznie na temat możliwości powstania obrażeń ciała takich jak u pokrzywdzonej, również w innych okolicznościach. Jednocześnie potwierdziła, iż obrażenia takie mogły powstać w mechanizmie uderzenia bezpośredniego w okolicę, która uległa złamaniu (k. 137 – 138).

W ocenie Sądu Okręgowego niezrozumiały jest prezentowany w apelacji zarzut rzekomego błędnego ustalenia, iż analizowany czyn miał miejsce w M., podczas gdy, zdaniem obrońcy, interwencja miała miejsce w P.. Z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, w szczególności zaś z zeznań pokrzywdzonej K. K. oraz pozostałych świadków jak też protokołu zatrzymania oskarżonego jednoznacznie wynika, że zdarzenie miało miejsce w M.. O tym, iż do interwencji doszło w P. nie może przekonywać pismo Starosty (...), które stanowi jedynie o tym kto jest właścicielem posesji przy ul. (...) w P.. Natomiast dowody przeprowadzone przez Sąd na rozprawie głównej wskazują, iż funkcjonariusze Policji podjęli swoje czynności w M. na ul. (...), na posesji, na której nie było oznaczenia administracyjnego. Zaznaczyć przy tym trzeba, iż ustalenia Sądu orzekającego inaczej precyzujące czas i miejsce popełnienia przestępstwa nie stanowią wyjścia poza granice skargi uprawnionego oskarżyciela (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2006 r., sygn. akt II KK 246/06).

Wszystkie przytoczone wyżej okoliczności jednoznacznie wskazują, że ocena dowodów dokonana przez Sąd Rejonowy okazała się poprawna, a wynikające z niej ustalenia faktyczne nie zawierały błędów mających wpływ na treść orzeczenia.

Wbrew twierdzeniom zawartym w wywodach apelacji, Sąd Rejonowy szczegółowo i racjonalnie przedstawił argumentację, która doprowadziła go do uznania sprawstwa J. M. w zakresie przypisanego mu przestępstwa z art.

224 § 2 i 3 kk. Jak wskazano wyżej apelacja obrońcy oskarżonego sprowadza się w istocie do zaprezentowania poglądu o wiarygodności wyjaśnień J. M. i niewiarygodności zeznań funkcjonariuszy Policji, który to pogląd nie jest poparty żadnymi przekonywującymi argumentami i pozostaje w oczywistej sprzeczności z zasadami logicznego rozumowania i doświadczeniem życiowym. Wywiedzenie bowiem apelacji opartej nie na rzeczowej argumentacji i krytyce zaskarżonego orzeczenia, lecz jedynie na wskazaniu korzystnych dowodów czy też ich fragmentów mających podważyć rozumowanie sądu meriti, nie może doprowadzić do osiągnięcia zamierzonego skutku (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 17 lipca 2012 r., sygn. akt II AKa 134/12). Dlatego też całkowicie chybiony i jednocześnie niezrozumiały jest zarzut naruszenia przez Sąd orzekający zasady wyrażonej przez art. 5 § 2 kpk. Przepis ten nakazuje sądowi rozstrzyganie wszelkich nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego. Nie dające się usunąć wątpliwości to nie tylko istnienie w dowodach różnych wersji zdarzenia ale brak możliwości rozstrzygnięcia między nimi przy użyciu zasad oceny dowodów. Tłumaczenie wątpliwości na korzyść oskarżonego nie oznacza przy tym powinności wybierania wersji podanej przez niego samego i dla niego najkorzystniejszej. Zgodnie z utrwalonym w judykaturze i piśmiennictwie poglądem zasada „in dubio pro reo” nie ogranicza przecież utrzymanej w granicach racjonalności swobody oceny dowodów. Jeżeli z materiału dowodowego wynikają różne wersje, to nie jest to jeszcze jednoznaczne z zaistnieniem nie dających się usunąć wątpliwości w rozumieniu art. 5 § 2 kpk. W takim wypadku sąd jest zobowiązany do dokonania ustaleń właśnie na podstawie swobodnej oceny dowodów. Inaczej mówiąc tylko nie dające się usunąć wątpliwości (a nie wszystkie) i to wątpliwości, które zrodzą się u organu procesowego (sądu orzekającego), a nie te, które istnieją w ocenie stron postępowania rozstrzyga się na korzyść oskarżonego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 1998 r., sygn. akt III KKN 40/96; wyrok Sądu Najwyższego z dnia września 2009 r., sygn. akt WA 26/09).

Analizując dalej treść wywiedzonego środka zaskarżania, wskazać należy, że podstawy apelacji nie może stanowić zarzut obrazy art. 2 § 2 k.p.k. Przepis ten bowiem ma charakter ogólny i nie reguluje zasad postępowania w sprawach karnych, a jedynie określa cel do osiągnięcia, którego służą konkretne poszczególne przepisy mające te postępowanie ukształtować prawidłowo. Również art. 4 kpk ma charakter normy ogólnej jako statuującej jedną z naczelných zasad postępowania karnego o charakterze dyrektywy ogólnej i zarzut obrazy tego przepisu nie może samodzielnie stanowić podstawy apelacji. Odczytując natomiast powyższe zarzuty w powiązaniu z zawartymi w apelacji zarzutami obrazy art. 5 § 2 kpk i art. 7 kpk nie można przyjąć, iż są one zasadne, skoro Sąd Odwoławczy, z przyczyn wskazanych wyżej nie dopatrył się naruszenia przez Sąd Rejonowy tych przepisów (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2011 r., sygn. akt V KK 112/11; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2010 r., sygn. akt III KK 351/09).

W przekonaniu Sądu Okręgowego, nie można też zgodzić się z zarzutem obrazy art. 410 k.p.k., albowiem naruszenie tego przepisu może polegać jedynie na pominięciu jakiejś okoliczności ujawnionej w toku rozprawy, bądź oparciu ustaleń faktycznych na okoliczności w jej toku nieujawnionej. Zarzut naruszenia art. 410 k.p.k. nie może być formułowany na tej podstawie, iż pewne dowody nie stanowiły podstawy ustaleń, jeśli Sąd rozważył je i ocenił w sposób określony w art. 7 k.p.k. Tymczasem apelujący w złożonym środku zaskarżania przedstawił jedynie odmienny pogląd w kwestii ustaleń faktycznych, oparty na innej ocenie dowodów aniżeli ta, którą przeprowadził Sąd Rejonowy. Sąd Okręgowy nie stwierdził również, aby w rozumowaniu Sądu meriti, przedstawionym w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, sporządzonym generalnie w sposób odpowiadający wymogom określonym w art. 424 k.p.k., występowały luki lub błędy o charakterze logicznym lub faktycznym, które stanowiłyby podstawę uchylecia zaskarżonego orzeczenia.

Zgodzić należało się natomiast z obrońcą oskarżonego, iż Sąd orzekający niesłusznie zasądził na rzecz pokrzywdzonej nawiązkę w wysokości 700 złotych. Przypomnieć trzeba w tym miejscu, iż wedle treści art. 415 § 5 kpk w razie skazania oskarżonego lub warunkowego umorzenia postępowania w wypadkach wskazanych w ustawie, sąd orzeka nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego, obowiązek naprawienia szkody lub zadośćuczynienie za doznaną krzywdę. W zdaniu drugim przepis ten stanowi, że nawiązki na rzecz pokrzywdzonego, obowiązku naprawienia szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę nie orzeka się, jeżeli roszczenie wynikające z popełnienia przestępstwa jest przedmiotem innego postępowania albo o roszczeniu tym prawomocnie orzeczono. Zakaz wynikający z klauzuli antykumulacyjnej odnosi się do każdego określonego w ustawie przypadku orzekania karnoprawnego obowiązku naprawienia szkód, które

powstały w wyniku popełnienia przestępstwa i obowiązuje wtedy, gdy w innym postępowaniu rozstrzygnięto już, bądź zainicjowano postępowanie odnośnie tego samego roszczenia tej samej osoby, bądź podmiotu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2013 r., sygn. akt II KK 268/12; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 2014 r., sygn. akt III KK 429/13; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2013 r., sygn. akt V KK 14/13; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2013 r., sygn. akt V KK 378/13). Jak wynika z zaliczonej przez Sąd Okręgowy do materiału dowodowego decyzji Komendanta Stołecznej Policji Nr 252/2011 z dnia 15 lipca 2011r. i orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Lekarskiej MSWiA Nr 414/O/WL/2011 K. K. za 1,5 % uszczerbek na zdrowiu pozostający w związku ze służbą w Policji otrzymała jednorazowe odszkodowanie w wysokości 967,00 zł. W tej sytuacji stwierdzić trzeba, iż o roszczeniu wynikającym z popełnienia przestępstwa orzeczono w innym postępowaniu. Dlatego, ze względu na treść art. 415 § 5 kpk, brak było przesłanek do orzekania na rzecz pokrzywdzonej nawiązki na podstawie art. 46 § 2 kk.

W odniesieniu do wysokości kary pozbawienia wolności wymierzonej oskarżonemu w zaskarżonym wyroku podnieść należy, iż Sąd meriti wskazał i uwzględnił wszystkie okoliczności świadczące na korzyść J. M., jak też na jego niekorzyść. W szczególności Sąd ten trafnie zwrócił uwagę na wielokrotną karalność oskarżonego, czy rozmiar dolegliwości fizycznych i psychicznych doznanych przez pokrzywdzoną. Orzekając karę grzywny Sąd Rejonowy zażył na aktualną sytuację majątkową i życiową J. M.. Bez wątpienia kara grzywny w orzeczonym rozmiarze będzie stanowiła pewną dolegliwość, przy czym nie przekracza ona możliwości płatniczych oskarżonego. Zauważyć wypada, iż Sąd Rejonowy wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolości warunkowo zawiesił oskarżonemu na trzyletni okres próby. W opinii Sądu Odwoławczego kara ukształtowana w taki sposób, przy uwzględnieniu uprzedniej, wielokrotnej karalności J. M. jawi się jako niezmiernie wyważona, wręcz łagodna.

Mając wszystko powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok uchylając rozstrzygnięcie zawarte w punkcie IV, dotyczące orzeczenia nawiązki w trybie art. 46 § 2 k.k., a w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

O kosztach sądowych postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 636 § 1 k.p.k., art. 634 k.p.k., art. 627 k.p.k. oraz art. 8, art. 2 ust. 1 pkt 3 i art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.).